Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 34. Łowicz, dnia 23 sierpnia 1936 r. Rok V.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** I-e piętro pokój № 4. — czynna od godz. do 12—13,
Redaktor przyjmuje we wtorki od godz. 18 do 19.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Jednością silni — budujmy naszą potęgę.

Cała Polska jak długa i szeroka, obchodziła uroczyście i radośnie, wiekopomną rocznicę zwycięstwa przed szesnastu laty. Czy to nad falami Bałtyku, czy w górach stanowiących naszą południową granicę, w zapadłych wsiach Kresów wschodnich i w bogatych osiedlach Poznańskiego—wszędzie społeczeństwo, najszersze masy ludowe w ścisłem i serdecznem zbrataniu z wojskiem czciły dzień, w którym szesnaście lat temu zaczął się przełom w położeniu na froncie, przełom będący owocem genjalnego planu Marszałka Piłsudskiego.

Dzień 15 sierpnia 1920 roku był też przełomem w sercach i duszach narodu polskiego, będących pod wpływem długotrwałego odwrotu naszych wojsk. Wtargnięcie wroga wgłąb kraju i potężny głos Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, wzywającego do zjednoczenia wszystkich sił do walki, zbudził sumienie społeczeństwa rozbitego na partje polityczne, skłóconego w ciągłych sporach i walkach o władzę, o sprawowanie rządów w Polsce po swojemu i w imię własnych grupowych interesów.

Naród poddał się woli i rozkazom Marszałka Piłsudskiego. On stworzył z tego potężne narzędzie walki, które kierowane Jego wolą, odniosło największe w naszych dziejach zwycięstwo.

Jednak owo narzędzie, ówczesne wojsko, było wojskiem improwizowanem. Tylko genjusz Józefa Piłsudskiego potrafił poprowadzić tych niewyszkolonych i źle uzbrojonych żołnieży do zwycięstwa, tylko Jego potężny Duch i Wola mogły ich natchnąć tak wielkim zapałem i poświęceniem. Możemy być dumni tembardziej ze zwycięstwa odniesionego w tych warunkach z przemożnym nieprzyjacielem. Ale musimy pamiętać o jednem: W warunkach, w jakich się znajduje dzisiejsza Europa, nie da się wygrać wojny bez gruntownego przygotowania zwycięstwa—nie można zwyciężyć z wojskiem zaimprowizowanem.

Bezpieczeństwo Państwa, jak i zwycięstwo w razie wojny, wymaga długich, gruntownych, planowych i kosztownych przygotowań. Musimy więc zrozumieć, że dla zwycięstwa w wojnie przyszłej, musi być dokonana wielka i długotrwała praca we wszystkich dziedzinach istnienia Narodu i Państwa.

Są trzy warunki najważniejsze i niezbędne do zwycięstwa.

Przedewszystkiem naród musi mieć Wodza, który musi mieć możność całkowitego rozkazywania i dysponowania tem wszystkiem, co stanowi siły materjalne i moralne społeczeństwa. Ten Wódz już w czasie pokoju, długo przed wojną, musi gruntownie obmyśleć i przygotować zwycięstwo.

Po drugie, Naród musi być przeniknięty myślą i wolą stałego skupiania się przy sztandarze Obrony Państwa, pod rozkazami Wodza Naczelnego i to nie dopiero wtedy aż będzie źle, aż niebezpieczeństwo zawiśnie nad głowami.

Po trzecie muszą istnieć techniczne środki i narzędzia walki — równe technicznie i ilościowo tym, jakiemi rozporządzają inne państwa w Europie.

Dopiero gdy zostaną spełnione te trzy warunki, Polska może mieć poczucie całkowitego bezpieczeństwa, poczucie gotowości do odparcia każdej napaści, do pobicia każdego wroga.

W dzisiejszych czasach sam zapał nie wystarczy. Nie wystarczy również zgodny wysiłek zjednoczonego narodu, gdy nastąpi za późno, dopiero w chwili zagrożenia. Spory wewnętrzne w Polsce w roku 1920 ucichły tylko na chwilę i dopiero wówczas, gdy wróg przeszedł rzekę Bug i podchodził pod Warszawę. Dziś nie dni, nie miesięcy, ale lat potrzeba, by żmudna, zgodna praca całego społeczeństwa podporządkowanego Wodza, mogła przygotować zwycięstwo.

W tym roku słyszeliśmy z ust Naczelnego Wodza gen. Śmigłego-Rydza, już kilka razy wypowiedziane ostrzeżenie, że oto jest najwyższy czas, by cały Naród zjednoczył się koło sztandaru wojska, że hasłem dnia jest obrona Polski, że trzeba Polskę podciągnąć wyżej, uczynić Ją lepszą i silniejszą pod każdym względem.

Dlatego dziś, gdy brzmią nam jeszcze w uszach radosne chwile obchodów naszego wiekopomnego zwycięstwa, musimy sobie zapamiętać jako przykazanie, że nie wolno nam powtórzyć błędów przeszłości, z których Polskę uratował tylko genjusz Marszałka Piłsudskiego. Błędy te, to owo rozbicie i skłócenie społeczeństwa przed laty szesnastu, to wina całego narodu. W przyszłej wojnie nie odkupi tego rozbicia i skłócenia żaden najgenjalniejszy wódz.

Święto zwycięstwa połączyło w jedną bryłę naród z wojskiem. Niechże owo złączenie staje się coraz mocniejsze, coraz trwalsze i pod rozkazami gen. Śmigłego-Rydza niech tężeje w siłę i potęgę Polski—zapewniając Jej pokój, a w razie wojny zwycięstwo.

Przypominamy sobie słowa rozkazu Marszałka Piłsudskiego z 18 sierpnia 1920 roku:

Ludu Polski! Stań, jak jeden mąż do walki z wrogiem!

Wróg dzisiejszy, to ten sam wróg z przed laty szesnastu: brak zgody, przekładanie interesów osobistych i grupowych na pierwszy plan, to brak podporządkowania zgodnego wszystkich sił i pracy Ojczyźnie.

Radykalizm a komunizm.

U nas, dość często, ujednoznacznia się dwa różne pojęcia i personalja a mianowicie radykała społecznego nazywa się komunistą i naodwrót. Że nie można indytyfikować znaczenia tych dwóch odrębnych pojęć, o tem każdy wiedzieć powinien. Wyznawanie nawet skrajnych prądów niema jeszcze nic wspólnego z hasłami III międzynarodówki.

Co rozumiemy przez radykalizm? Przez radykalizm rozumiemy nowe, silne prądy społeczne, polityczne czy kulturalne, przeciwstawiające się dotychczasowym formom; jest to szukanie nowych, śmiałych dróg postępowania.

Z radykalizmem spotykamy się w różnych dziedzinach życia.

Przecież „Młoda Polska" w literaturze zrobiła wyłom, nie tylko w dotychczasowych wartościach formalnych, ale przedewszystkiem swym przeogromnym bogactwem treści. Stanisław Wyśpiański czy Stefan Żeromski usiłując stworzyć w sercach czytelników wspaniałą wizję własnego państwa, rozdrapywali bolesne rany, aby nie zarosły „błoną podłości", wołali o czyn w chwili, kiedy społeczeństwo stać było jedynie na „sny" i „marzenia". Właśnie ten policzek wymierzony ówczesnemu społeczeństwu — był to najwymowniejszy radykalizm przeciw szlacheckiemu nieróbstwu.

O ile chodzi o radykalizm polityczny, to i tu można wykazać, że prąd ten całkowicie odpowiadał idei państwowej. Najdumniejsze szeregi P. P. S. były w okresie, kiedy na czele ich maszerował człowiek nie uznający najmniejszych kompromisów, najgorętszy radykał zbrojnego czynu — Józef Piłsudski, który potrafił bunt i entuzjazm wprzęgnąć w rydwan pracy niepodległościowej.

Zasady komunizmu wbrew radykalizmowi społecznemu nie uznają pracy dla państwa, które według teorji Lenina jest „wytworem i przejawem nieubłaganych przeciwieństw klasowych; państwo powstaje tam i o tyle gdzie, kiedy i o ile klasowe przeciwieństwa objektywnie nie mogą być wyrównane. I odwrotnie. Istnienie państwa dowodzi, że przeciwieństwa klasowe nie dają się wyrównać" (Lenin, tom IV).

Spotykałem się często ze zdaniem potępiającym Cezarego Barykę z „Przedwiośnia" Stefana Żeromskiego jako płomiennego wyraziciela idei komunistycznej. Oczywiście, oponowałem przeciw takiemu poglądowi, mówiąc: wszakże Cezary Baryka śnił wizję szklanych domów, pragnął polepszenia bytu szerokich mas. Była to jego etyka, etyka myślącego człowieka. Był to altruizm wypływający z najgłębszych, indywidualnych zapatrywań młodego entuzjasty. I czyż dlatego nazywać go komunistą? Na pierwszy przecież zew, na tępy huk armat idący z krwawych pól Radzymina, rzuca Uniwersytet, aby z karabinem w ręku, w rowach strzeleckich bronić niepodległości młodziutkiej Rzeczpospolitej. *Stefan Durmaj.*

Olimpjada w Berlinie skończona.

Przebrzmiały już fanfary olimpijskie, skończył się wyścig 53 narodów o złote medale, a dzwon olimpijski, który w dniu 1 sierpnia r. b. obwieścił światu otwarcie XI-ych igrzysk, w dniu 16 b. m. wydzwonił berlińskiej olimpjadzie podzwonne. Zgasł znicz olimpijski, pozostał kamienny stadjon zapełniany codziennie sto tysięcznym tłumem i marzy o minionych dniach...

Wtym wyścigu narodów stanęło na starcie i 127 Polaków mając jak najlepsze chęci i dużo włożonej pracy do zdobycia lauru olimpijskiego. Szesnaście dni trwała walka na boiskach, bieżniach, pływalniach, torach i ringach, która w rezultacie przyniosła nam smutny finał.

Nie owijając w bawełnę musimy sobie otwarcie powiedzieć, że Olimpjadę w Berlinie przegraliśmy zupełnie. Nadzieje jakie lokowaliśmy w naszych zawodnikach okazały się bezpłodne, wróciliśmy do domów bez żadnego złotego medalu. Spójrzmy na nasz dorobek XI Olimpjady. W lekkiej atletyce bezprzecznie sytuację naszą ratują panie,—pierwszą medalistką Polski jest Kwaśniewska, która zdobywa trzecie miejsce, a więc medal bronzowy w rzucie oszczepem, następnie zdobywamy dwa srebrne medale również przez kobiety w rzucie dyskiem — Wajsówna i na 100 m. Walasiewiczówna. Panowie dają nam trzy medale wtem jeden srebrny — Kawalerzyści w konkursie „Military", kap. Karaś w strzelaniu z karabinku małokalibrowego — bronzowy, oraz dwójka bez sternika w składzie Verey i Ustupski—bronzowy, na tem więc kończy się nasz sukces medalowy. W sumie mamy 3 medale srebrne i 3 bronzowe—co w ogólnej klasyfikacji daje 9 punktów i stawia Polskę na 19 miejscu w ogólnej liczbie 53 narodów. Miejsc czwartych zdobyliśmy dośc dużo niestety nie były one liczone, ale niemniej przynoszą naszym zawodnikom duży sukces. Wymienić tu należy doskonałego Kucharskiego na 800 m. Chmielewskiego—boks. Nojego—który w biegu na 5 klm. zrehabilitował się za porażkę na 10 klm. przychodząc w doskonałym czasie piąty na metę, Sznejder nasz tyczkarz jest szósty w świecie, przekraczając 4 m. Lokajski i Turczyk nie zdołali wywalczyć nawet dobrego miejsca, a przecież szczególnie pierwszego liczono jako murowanego medalistę — choroba mięśni mu zaszkodziła.

Osobną grupę tworzą szabliści, piłkarze, koszykarze i wioślarze. Pierwsi pozwolili sobie wydrzeć trzecie miejsce słabiutkiej drużynie niemieckiej. Piłkarze po wspaniałych i niespodziewanych sukcesach nad Węgrami i Anglją przegrali źle prowadzony przez sędziego mecz ze słabszą Austrją, co ich załamało i odebrało wiarę w dalsze zwycięstwa, po meczu z Norwegią wyeliminowani zostali na czwarte miejsce. Koszykarze również zajęli czwarte miejsce, ale fakt, że byli jedyną drużyną europejską poprawia ich sytuację. Wioślarze poza dwójką bez sternika nie uzyskali dobrych wyników. Chory Verey wycofał się z biegu jedynek. A więc jak widzimy jest to dość przykry bilans naszej drużyny olimpijskiej. Ani jeden raz sto tysięcy publiczności różnych ras nie usłyszało Mazurka Dąbrowskiego. Gdzie tkwi przyczyna tej klęski sportowej Polaków? Przedewszystkiem choroby, jakie nawiedziły naszych olimpijczyków już w Berlinie, ponadrywane mięśnie nie pozwoliły na wydanie z siebie maksimum, przetrenowanie w kraju również ujemnie wpłynęło na wyniki. Niemieccy olimpijczycy już na miesiąc przed Olimpjadą prowadzili normalne codzienne swe życie, uprawiając jedynie lekkie treningi, a nasi wprost z bieżni wyjechali do Berlina. Jedną z najgłówniejszych przyczyn naszej klęski jest fakt, że reprezentacyjny sport nasz opiera się dotychczas na jednostkach, na filarach i kiedy ten najlepszy zawiedzie, brak jest innych, aby go zastąpić. Wówczas kiedy nasz sport zyska sobie obywatelstwo w szerokich masach społeczeństwa będziemy mogli wówczas mówić o zwycięstwach. Niestety jeszcze w naszem społeczeństwie pokutuje duch „starych czasów" i sport uważany jest za pewnego rodzaju wygłupiania się czy też niemoralność, co hamuje jego rozwój. Są ludzie między nami, którzy zapominają, albo nie chcą wiedzieć o tem, że zdrowy obywatel, to rękojmia bezpieczeństwa kraju. I dziś nie możemy mieć żalu do naszych olimpijczyków, że nie przywieźli ze sobą żadnego złotego medalu, mimo, że dali z siebie wszystko, ale musimy im przyjść z pomocą, aby w następnych igrzyskach olimpijskich Polacy zajęli nie 19 miejsce wśród narodów, ale jedno z pierwszych, aby w dalekiej Japonji w roku 1940 zebrany tłum widzów mógł usłyszeć hymn polski.

Le—Zych.

Sprawy rolnicze.

A. Kredyt zaliczkowy.

1) Ogólna wysokość kredytu wynosi 15 milj. zł. W ubiegłym roku ogólna suma wynosiła 10 milj. zł. z czego rozprowadzono 7,2 milj. zł.

2) Koszt obciążający rolnika nie może, poza kosztem blankietów wekslowych, wynosić więcej jak 3% w stosunku rocznym.

3) Różnice między istotnym kosztem kredytu a opłatą wniesioną przez rolników, pokrywa Skarb Państwa, przyczem wysokość faktycznej dopłaty ustalona będzie na podstawie kalkulacji przeprowadzonej w porozumieniu z centralnemi instytucjami kredytowemi. Nie przewiduje się zasadniczych zmian w stosunku do kalkulacji zeszłorocznej z tą różnicą, że odpadnie pozycja blankietów wekslowych pokrywana dotychczas również przez Skarb Państwa.

4) Kredyty zaliczkowe mogą być udzielane już od 1 lipca i odnosić się będą do następujących produktów:

żyto i owies w wysokości	7 zł. na 100 kg.
jęczmień "	8 zł. " " "
pszenica "	10 zł. " " "
siemie lniane "	20 " " " "
siemie konopne, rzepik, rzepak w wysokości	50% wartości
nasiona strączkowe (groch, łubin i t. p.)	50% "
gryka	50% "

5) Spłaty kredytów rozpocząć się mogą już od grudnia dla kredytów udzielonych w miesiącach lipcu, sierpniu, wrześniu, dla kredytów później udzielonych spłata nie może rozpocząć się wcześniej jak w dwa miesiące od daty udzielenia pożyczki. Termin zwrotu kredytu nie powinien przekraczać dn. 30 czerwca 1937 r., z tem jednak zastrzeżeniem, że Bankowi wolno skrócić okres spłat tego kredytu w stosunku do indywidualnych kredytobiorców do dnia 30 maja 1937 r.

6) Rolnicy składać będą pod zabezpieczenie kredytu weksle opiewające na terminy spłat poszczególnych rat kredytu. Weksle te pozostaną w posiadaniu instytucji rozprowadzającej, żyrowanie przez instytucję nadrzędną (podawczą).

7) Do rozprowadzenia kredytów zostały powołane jako instytucje centralne: Państwowy Bank Rolny, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Centralna Kasa Spółek Rolniczych oraz Landgenossenschaft w Poznaniu.

B. Kredyt zastawowy.

1) Wysokość przyznanych kredytów wynosi 40 milj. zł. Jest to ten sam poziom co w roku ubiegłym, przyczem w roku ubiegłym z tej sumy rozprowadzono 25,5 milj. zł.

2) Koszt kredytu obciążający rolnika nie może, poza kosztem blankietów wekslowych wynosić więcej jak 3% w stosunku rocznym.

3) Różnicę między istotnemi kosztami kredytu a opłatą wniesioną przez rolników pokrywa Skarb Państwa, przyczem wysokość faktycznej dopłaty ustalona będzie na podstawie kalkulacji przeprowadzonej w porozumieniu z centralnemi instytucjami kredytowemi. Nie przewiduje się zasadniczych zmian w stosunku do kalkulacji zeszłorocznej z tą różnicą, że odpadnie pozycja blankietów wekslowych, pokrywana dotychczas również przez Skarb Państwa.

4) Kredyty zastawowe pod rejestr zbożowy winny być rozprowadzone natychmiast po żniwach, z tem że instytucje rozprowadzające przeprowadzą wszelkie czynności przygotowawcze dla udzielenia tych kredytów jeszcze przed żniwami. W granicach możliwości instytucje kredytowe powinny jeszcze przed załatwieniem wszelkich formalności, udzielić awansów na kredyt zastawowy w wysokości 25% przewidywanego kredytu. Wysokość norm kredytu zastawowego w stosunku do wartości produktów zastawianych wynosi: przy zbożach w snopie 60%, przy zbożach w ziarnie 70% wartości, nasiona oleiste winny być kredytowane do 50% ich wartości, nasiona strączkowe i gryka do 30% wartości. Przy określaniu wartości obowiązują notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie, Poznaniu, Lwowie lub Lublinie, zależnie od tego w jakiej miejscowości znajduje się zastaw.

5) Spłaty kredytów zastawowych rozpocząć się mogą już od grudnia dla kredytów udzielonych w miesiącach lipcu, sierpniu, wrześniu; dla kredytów później udzielonych, spłata nie może rozpocząć się wcześniej jak dwa miesiące od daty udzielenia pożyczki. Termin zwrotu kredytu nie powinien przekraczać dn. 30 czerwca 1937 r.

6) Formalności zabezpieczenia oparte są na rejestrze zbożowym analogicznie do dotychczas stosowanych zasad.

W sprawie klasyfikacji zbóż.

Jednym z czynników podniesienia zarówno jakości jak i ilości produkcji zbóż, a co zatem idzie i lepszej opłacalności — jest stosowanie doborowego materjału siewnego (oryginały, I i II gie odsiewy).

Z jednej strony oryginały są stosunkowo drogie i nie wszyscy rolnicy mogą sobie pozwolić na stosowanie ich u siebie, z drugiej zaś, co jest ważniejsze, niektóre ze zbóż (np. żyta) wskutek obcopylności bardzo szybko się wyradzają i pod żadnym pozorem, jako materjał mający służyć do dalszego rozmnażania, nie mogą być siane w gospodarstwach zbyt rozdrobnionych, nieskomasowanych.

Biorąc powyższe pod uwagę O. T. O. i Kół. Roln. organizuje na terenie powiatu sieć producentów materjałów siewnych którzy mogliby niemi nasycać gospodarstwa powiatu. Kandydaci na powyższe winni zgłosić się do O. T. O. i K. R. (Dom Ludowy) celem ewentualnego zakwalifikowania i wpisania ich do rejestru. Oryginały nabywają zainteresowani na własny koszt przechowując u siebie kartki kwalifikacyjne znajdujące się wewnątrz worków. Na przyszły rok zboża te będą nabywane przez O. T. O. i K. R. po 20—25% wyżej cen rynkowych. *S. S.*

Komunikat O. T. O i K. R.

Rolnicy, pragnący zagospodarować swoje łąki z wiosną 1937 zarówno za kredyt jak i za własne pieniądze, winni przesłać do O. T. O. i K. R. (Dom Ludowy) w terminie do 28. VIII zgłoszenia w których należy podać: 1. Nazwisko i imię 2. Wieś 3. Obszar ogólny gospodarstwa 4. Ilość posiadanych łąk i pastwisk 5. Ile morgów pragnie zagospodarować.

Ponieważ wyniki z założonych łąk w r. ub. jak i bieżącym są bardzo dobre — zalecamy przystąpić niezwłocznie do tej akcji. Przypominamy że na ten cel uzyskuje się 5-cio letni kredyt na 3% rocznie. Koszt zagospodarowania 1 morgi około 100 zł. (trawy i nawozy). Bliższe szczegóły patrz w № 30 i 31 „Życia Gromadzkiego".

Regulacja rzeki Bzury.

W roku 1934-ym rozpoczęto starania o przystąpienie do regulacji rzeki Bzury. Dwudziestego drugiego października 1934 roku administracja dóbr Nieborowskich zawiadomiła Wydział Powiatowy o zasadniczej zgodzie na skasowanie za odszkodowaniem piętrzenia wody na t. zw. Kapitule.

6-go listopada 1934 r. Wydział Powiatowy zalecił Zarządowi miasta Łowicza, jako najbardziej zainteresowanego, przeprowadzenie pertraktacji z właścicielem młyna na „Kapitule" ks. Radziwiłłem. Do-

piero w roku bieżącym porozumienie osiągnięto i w miesiącu lipcu przystąpiono do robót.

Na prowadzenie robót Wydział Powiatowy otrzymał z Funduszu Pracy zł. 20.000.

W obecnej chwili przy regulacji jest zatrudnionych 82 robotników. Kierownictwo robót Wydział Powiatowy powierzył p. Szmidtowi.

Wolna trybuna.

Zamiłowanie do niszczenia zabytków w Łowiczu.

W Nr. 33 „Życia Gromadzkiego" z dnia 16 sierpnia p. W, w artykule swym wspomina o wieży gen. Klickiego i pisze, — „dopiero obecnie w roku jubileuszowym Zarząd Miasta postanowił komin z wieży zwalić, a wieżę zamienić na wspinalnię strażacką".

Po rozebraniu ruin zamku prymasowskiego, wywiezieniu przed kilku laty reszty materjałów z rozebranych fundamentów zamku po prawej stronie szosy,—przyszła kolej na inne zabytkowe budowle, a jak obecnie na oryginalną wieżę po generale Klickim.

Użycie wieży na wspinalnię i ćwiczenia dla straży pożarnej może nadwyrężyć kruche ściany, fundamenty—i zniszczyć ją do reszty. A wybijanie okien, zakładanie parapetów zmieni pierwotny charakter budowli. Wieża nie nadaje się dla straży do ćwiczeń i nie powinna być użyta do tego celu, a zachowana jako zabytek.

Jeżeli wspinalnię wybudowaną przez Och. Straż pożarną rozebrano, należy ją wybudować w innem miejscu i to odpowiednio do dzisiejszych potrzeb.

Jest to bardzo chwalebne, że Zarząd miasta wydzierżawił zabytkową wieżę, jednak wydzierżawienie nie upoważnia Zarząd do zniszczenia jej, przeciwnie — wieżę należy doprowadzić do możliwego, a nawet pierwotnego stanu, nie przerabiać do jakiegokolwiek użytku. Przy pewnych staraniach możeby nawet sukcesorowie Rozenblumów, wieżę tę wraz z niedużym terenem ofiarowali miastu na własność. Zabytek ten, jako i pałacyk gen. Klickiego należy konserwować, teren oczyścić i upiększyć. Wielu z przyjezdnych, którzy oglądali wieżę i pałacyk zachwycali się oryginalnością budowy i materjałem. Wieża i pałacyk jako ciekawe i historyczne budowle, zasługują na zaopiekowanie się niemi. Byłoby pożądanem, aby Zarząd Miasta, łaskawie zaopiekował się temi, — jako i innemi zabytkami i pamiątkami i nie dopuścił do zniszczenia ich, aby turyści zwiedzający Łowicz mieli co oglądać.

Proszę miłośników zabytków o łaskawe zabranie głosu w tej sprawie. *Błysk.*

KRONIKA.

Powrót z urlopu. Powrócił z urlopu starosta powiatowy p. Staszewski.

Zmiany służbowe. Na miejsce przeniesionego do Szczuczyna pod Lidą inspektora obwodowego p. Władysława Szymańskiego—został na jego miejsce mianowany p. Władysław Kwapisz z Łęczycy.

Z Rady Miejskiej. Dnia 13 sierpnia r. b. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej dla wyboru ławnika na miejsce p. Szeremetiego, który ustąpił z powodu wieku i nawału zajęć zawodowych.

Zgłoszono tylko jedną kandydaturę p. Adama Cieszkowskiego, wobec czego bez głosowania p. Cieszkowski został wybrany ławnikiem Zarządu Miejskiego w Łowiczu.

Dożynki. Szkoła Rolnicza Żeńska w Dąbrowie Zduńskiej zorganizowała na niedzielę dnia 16 b. m. obchód dożynek.

Gości było około 1000 osób. Nastrój panował pogodny i swobodny. Wieniec złożono w ręce p. wicestarosty Szymańskiego i kierowniczki Szkoły p. Wyszomirskiej.

Organizacja obrzędu, przyśpiewki, tańce, inscenizacje i t. p. pod kierownictwem p. Kazimiery Fiethówny wypadły b. ładnie.

Nastroju urzędowego, który podobne obrzędy w ostatnich latach przeważnie cechuje — nie było znać. Nie czuć było żadnego skrępowania i t. zw. „pompy".

Po obrzędzie—młodzież na specjalnie urządzonej podłodze tańczyła zawzięcie. Kto chciał miał różne smakołyki w bufecie.

Zatem można śmiało powiedzieć, że dożynki udały się.

Uroczystości 15 sierpnia. W dniu tym odbyła się uroczystość Święta Żołnierza. W uroczystości wzięły udział: Związek Strzelecki, Kolej. Przysposobienie Wojskowe, Pocztowe Przysposobienie W., Związek Rezerwistów, Szkoła Rolnicza Męska na Blichu i orkiestra wojskowa.

Wieńce zostały złożone przez powyższe organizacje przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego, oraz pomnikiem poległych bojowników o niepodległość.

Defiladę odbierał zastępca dowódcy pułku, oraz p. wicestarosta Szymański.

Oddzielne obchody urządzało Stronnictwo Ludowe pod hasłem „Święto czynu chłopskiego" i narodowcy, przyczem ci ostatni ograniczyli się do mniejszej ilości punktów, tylko tam, gdzie liczyli na większe skupienia członków.

W Łowiczu oddzielny został obchód zorganizowany przez miejscowe Stronnictwo Ludowe 3.500 osób. Po nabożeństwie został złożony wieniec przed pomnikiem poległych, łącznie z innemi organizacjami, obchodzącemi Święto Żołnierza. Po złożeniu wieńca uczestnicy przeszli pod Dom Ludowy, gdzie z balkonu przemawiali: prezes Str. Ludowego na powiat łowicki Fr. Wachowski, b. poseł Teofil Kurczak i Jan Król, oraz od Zw. Ml. W. „Wici" Fr. Kaszewski. Po przemówieniach zostały odczytane rezolucje polityczne Stronnictwa Ludowego, oraz gospodarcze, zgłoszone przez miejscowe O. T. O. i K. R. Rezolucje zostały jednogłośnie przyjęte.

Rezolucja O. T. O. i K. R.

I. Armję naszą, zasilaną w największym procencie synami chłopskimi, będącą gwarantem naszej niepodległości i rozwoju narodowego uważamy za chlubę narodową. Dążąc do wytworzenia jaknajserdeczniejszych stosunków między organizacjami wiejskiemi a Armją, apelujemy o to samo do czynników wojskowych.

Szczególnie należy poprawić stosunek wojska do zorganizowanych rolników w dziedzinie nabywania bezpośrednio od producentów, lub ich zrzeszeń spółdzielczych artykułów żywnościowych, potrzebnych do aprowidowania Armji.

II. Doceniając współpracę czynników państwowych z organizacjami i instytucjami wiejskiemi, będącemi uosobieniem zbiorowego życia wsi—apelujemy o dalsze jej pogłębienie. Szczególnie należy dać większą swobodę wsi w kierunku doboru radnych do samorządów gromadzkich i gminnych, a temsamym umożliwić silniejsze związanie wiejskiego czynnika społecznego z samorządem.

III. Uważając ruch spółdzielczy na wsi za najdroższą szkołę samodzielności i wyrobienia gospodarczego chłopów, oraz ostoję walki z wyzyskiem i spekulacją, apelujemy do właściwych czynników o nadanie szerszych praw instytucjom spółdzielczym.

Wszelkie przydziały towarów i artykułów monopolowych, z których korzysta głównie wieś—winny być oddawane prowadzonym przez rolników Spółdzielniom Rolniczo-Handlowym.

Zniżki na wyjazd do Wilna. Osobom udającym się indywidualnie do Wilna dla złożenia „Hołdu na Rossie", Ministerstwo Komunikacji przyznało bezpłatny powrót na podstawie imiennych kart uczestnictwa, sporządzonych przez Ligę Popierania Turystyki.

Ulga ta może być stosowana tylko przy przejazdach pociągami normalno torowemi, jeżeli odległość przejazdu w jedną stronę wynosi conajmniej 250 km.

Warunkiem bezpłatnego przejazdu powrotnego będzie ostemplowanie przez kasę biletową stacji Wilno w okresie ważności ulgi,—odpowiedniej rubryki karty uczestnictwa, oraz odwrotnej strony biletu na przejazd powrotny z Wilna.

Karta uczestnictwa uprawnia ponadto do czterech przejazdów wycieczkowych z zastosowaniem opłat ze zniżką 50% na odcinkach wymienionych w karcie uczestnictwa.

Przyznany bezpłatny powrót stosuje się tylko wtedy, o ile podróż za biletem normalnym do Wilna odbyto w czasie od 26 czerwca do 30 października 1936 r.

Biletów i kart uczestnictwa na stacji w Wilnie nie należy oddawać. Przerwy w podróży nie są dozwolone. Karty uczestnictwa otrzymać można w Oddziałach „Orbisu" lub kioskach (Ruchu) na stacjach kolejowych.

20 ofiar groźnego pożaru w Łodzi. W dniu 14 b. m. w południe wybuchł w Łodzi groźny pożar w zabudowaniach fabrycznych przy ulicy 11-go Listopada 98-100. Ogień, który powstał z nieustalonych dotychczas przyczyn na parterze dwupiętrowego budynku przędzalni wełny Wolfa Frenkla, rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. Płomienie zaczęły zagrażać sąsiednim zabudowaniom. W chwili wybuchu pożaru znajdowało się w płonącym budynku kilkunastu robotników, którzy spostrzegli ogień dopiero gdy płomienie odcięły im już odwrót. Robotnicy ratowali się ucieczką na pierwsze, a następnie drugie piętro i na dach budynku, skąd skakali na rozłożone na podwórku bele wełny. Zaznaczyć należy, iż grozę sytuacji zwiększały zakratowane okna fabryczne.

Na miejsce pożaru przybyło siedem oddziałów straży ogniowej, które przystąpiły natychmiast do lokalizowania ognia i zabezpieczenia sąsiednich gmachów, oraz ratowania znajdujących się w niebezpieczeństwie robotników, spośród których 17 zostało rannych lub poparzonych, w tem 6 bardzo ciężko. Również trzech strażaków w czasie akcji ratunkowej doznało ciężkich obrażeń.

Jeden z rannych zmarł już w szpitalu. Trzech walczy ze śmiercią.

Pastwą płomieni padł duży dwupiętrowy budynek fabryczny wraz z magazynami i surowcami. Straty wynoszą, według prowizorycznych obliczeń, około 200 tys. zł. Fabryka była ubezpieczona.

Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz, które prowadzą dochodzenie celem ujawnienia przyczyn pożaru.

Wypadek nieostrożnej jazdy. Dnia 8 b. m. około osady Bielawy, na szosie: Łowicz — Piątek jadący na motocyklu; Sztykiel Stefan i Rządkowski Antoni, obaj z Żychlina— najechali na słup telefoniczny, przyczem Rządkowski poniósł śmierć na miejscu. Kierowca Sztykiel, który w wypadku wyszedł cało — prawa jazdy nie posiadał.

Przy kradzieży węgla z wagonu. Na szlaku kolejowym: Płyćwia — Skierniewice, dnia 4 b. m. złodzieje próbowali kraść węgiel z wagonu. Konwojent pociągu Zygmunt Keller był zmuszony użyć broni. W czasie strzelania został rozsadzony zamek karabina, przytem strzelający uległ okaleczeniu twarzy.

Pożar. Dnia 14 b. m. o godzinie 7-ej rano w Malszycach, w zagrodzie Roslonka Antoniego powstał pożar, który strawił dom mieszkalny. W pożarze spalił się żywcem właściciel domu Roslonek Antoni, kaleka bez ręki, niedorozwinięty umysłowo. Straty wynoszą około 2.000 zł. Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia z papierosa.

Sygnatnra: Km. 1381/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarję w Łowiczu, ul. P. O. W. № 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 września 1936 r. o godz. 13 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Adama Pietrzaka nieruchomości, składającej się z 13 morgowej osady włościańskiej zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod № 24/14, położonej we wsi Chruślin, gm. Bielawy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.992 gr. 50, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.994 groszy 37.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 799 gr. 95.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 9-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w sądzie grodzkim w Łowiczu ul. M. Piłsudskiego Nr. 14.

Dnia 17 sierpnia 1936 r.

Komornik sądowy
(—) Piotr Pilichowski

Sygnatura: Km. 383/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarję w Łowiczu ul. P. O. W. № 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 września 1936 r. o godz. 11 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łowiczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Kazimierza Gołębiowskiego nieruchomości położonej we wsi Mystkowice, gm. Dąbkowice, składającej się z 30 morgowej osady włościańskiej z budynkami, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod № 11/27, szczegółowo opisanemi w protokóle opisu z dnia 4 maja 1936 roku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12.000 cena zaś wywołania wynosi zł. 9,000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 12.000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem ob-

wieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w sądzie grodzkim w Łowiczu ul. M. Piłsudskiego Nr. 14.

Dnia 14 sierpnia 1936 r.

Komornik sądowy

(—) *Piotr Pilichowski.*

Sygnatura: Km. 977/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowski mający kancelarię w Łowiczu, ul. P. O. W. № 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 września 1936 r. o godz. 10 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łowiczu odbędzie się w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Adolfa Emila Filippa nieruchomości składającej się z osady włościańskiej o przestrzeni 18 morgów ziemi z budynkami, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod № 3 we wsi Karolew gm. Nieborów a stanowiącej własność dłużnika egzekwowanego Adolfa-Emila Filippa.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9000, cena zaś wywołania wynosi zł. 6000.

Przystępujący do przetargu obowiązany złożyć rękojmię w wysokości zł. 900.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18 ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łowiczu, ul. Marsz. Pilsueskiego № 14.

Dnia 14 sierpnia 1936 r.

Komornik

Piotr Pilichowski.

Sugnatura: Km. 5/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Piliyhowski mający kancelarję w Łowiczu, ul. P. O. W. № 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 21 września 1936 r. o godz. 12 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łowiczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należące do dłużnika Józefa i Józefa-Franciszka Kośmidrówj nieruchomości składającej się z $9^1/_2$ morgowej osady włościeńskiej, położonej we wsi Goleńsko gm. Jeziorko, zapisanej w tabali likwidacyjnej pod № 39.

Nieruahomość oszacowana została na sumę zł. 8506. cena zaś wywołania wynosi zł. 6379 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 850 gr. 60.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundnsze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzona własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazującego zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 ej do 18 ej, akt zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łowiczu, ul. Marsz. Piłsudskiego № 14.

Dnia 14 sierpnia 1936 r.

Komornik

Piotr Pilichowski.

Redaguje: Komitet. Redaktor odpowiedzialny: Mgr. Stanisław Olesiak.

Wydaje: w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.

Druk. SS-ów K. Rybackiego w Łowiczu.